Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 29 września 1927** Egzempl. **20 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Poza Tarnowem pocztą: miesięcznie 1 Zł.

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 180 Zł.
1/2 strony . . . 90 „
1/4 „ . . . 50 „
1/8 „ . . . 25 „
1/16 „ . . . 13 „
1/32 „ . . . 7 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 38. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Z gałązką oliwną do rodziny narodów.

Jak w świecie ludzi, tak i w świecie państw potężni grają pierwsze skrzypce.

Mocarstwa, które z wojny światowej wyszły zwycięsko i Niemcy chociaż pokonane, to konieczne w harmonji międzynarodowej, posiadały niemal wyłączną inicjatywę w Lidze narodów. Ustalonym niejako zwyczajem politycznym stały się poprzednie konferencje Brianda, Chamberleina i Stressemana i z gotowym planem przedkładano projekty, aby dać reszcie delegatów jeno możność do pochwał, do wysławienia międzynarodowej solidarności i braterstwa państw, przygniecionych w Lidze narodów potęgą trójki kierującej: Anglji, Francji i Niemiec.

I oto na ostatniej sesji Ligi, Polska wyłamuje się z pod ustalonego sposobu, przedkłada projekt nie tylko sam w sobie niemiły dwom z pośród trzech potentatów, ale zarazem przedkłada go w sposób ściśle formalny i prawny, a niemniej w stosunkach genewskich... nowy. Bez uprzedniego legitymowania się, bez poszukiwania „placet" kierowców polityki Europy.

To też jasna rzecz, że w prasie europejskiej zrobił się hałas. Hałas tem większy, że nie mogąc atakować ściśle formalnego postępowania Polski, akcentującej swem pociągnięciem równość członków Ligi, rzucono się zajadle na meritum wniosku.

Przodowała naturalnie Anglja i Niemcy. W prasie londyńskiej doszło nawet do wyładowania, do zaznaczenia, „że przecież Polska to nie państwo rozdzielające Rosję od Niemiec, ale że ziemia nasza to pomost między temi państwami i że o bycie Polski te dwa narody mają prawo decydować, że dla Anglji jest przecież obojętną rzeczą, kto posiędzie Polskę, bo nie leży to w interesach bezpośrednich imperjum."

Tak pisały dzienniki angielskie. Cóż dopiero Niemcy, które oburzały się na propozycję gwarantowania pokoju, raz dla zasady, a powtóre dlatego, że wyszły te propozycje od Polski, którą Niemcy usiłują przedstawić jako wulkan środkowo europejski, zarzewie i ognisko sporów, groźbę dla pokoju.

I wtedy, kiedy walono ile sił, całym doborem słów przeciw państwu polskiemu, znalazła się w kraju spora liczba pism, reprezentująca na szczęście mały odłam społeczeństwa i zaczęła wyzyskiwać ciężką sytuację rządu. Posypały się artykuły przeciwrządowe w celu osłabienia jego autorytetu, z szatańską chęcią wyzyskania wszystkich atutów przeciwrządowych, chociaż były one równocześnie przeciwpaństwowe.

Stary zwyczaj polskich partji politycznych praktykowany niejednokrotnie ze stron przeróżnych.

A niemniej w Genewie doprowadzono do przyjęcia projektu jednogłośnie z drobnemi zmianami stylistycznemi.

Rząd polski przeprowadził swą pierwszą samodzielną na gruncie międzynarodowym koncepcję.

I chociaż można mieć wielkie zastrzeżenia co do uchwał Ligi narodów, chociaż można patrzyć z niedowierzaniem na jakiekolwiek traktaty, które w życiu państw łamane są niejednokrotnie, to trzeba określić pracę Polski jako manifestację o znaczeniu moralnem pierwszorzędnem, akcentującem nasze pokojowe zamierzenia i jako wyłamanie się z pod zasady w prawie narodów faktycznie panującej, że tylko najmocniejsi mają głos.

Postąpiono krok naprzód na drodze wyrównania stanowiska poszczególnych narodów jako kontrahentów równorzędnych. Dyplomacja nasza uzyskała szkołę postępowania na gruncie politycznym. Udowodniono, że Polska chce być jednym z pierwszych pracowników na mglistym jeszcze gmachu pacyfikacji świata.

R.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod znakiem ogólnej apatji. Zainteresowanie sprawami małe, bo też na tapecie sprawy małej wagi. A przecież spraw bardzo ważnych bez liku. Zdawałoby się że magistrat omija wszelkie cięższe rafy, aby nie wywołać przesilenia.

Z **posiedzenia:** Dnia 22 odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia interpelował pan radny Adler w sprawie zwinięcia urzędu celnego w Tarnowie. Na interpelację odpowiedział p. asesor Margulies jako członek delegacji, która wyjechała do Warszawy w celu uchylenia tej tak krzywdzącej miasto Tarnów uchwały. Pan Margulies wyraził nadzieję, że rząd zastosuje się do życzeń miasta. Następnie rada przyjęła rezygnację p. Bialika z godności asesorskiej i radzieckiej. Na jego miejsce wchodzi wskład rady Adam Zaleński członek P. P. S. Następnie na wniosek Magistratu, Rada miejska uchwaliła adaptować trzecią część wielkiego baraku oddając przebudowę p. Mikosiowi, na jego ofertę w kwocie 14.890 zł. Nadmienić należy że magistrat przeznaczył na budowę całego baraku kwotę 40.000 zł., to też radni socjalistyczni interpelowali magistrat dlaczego nie przystąpił odrazu do adaptacji całego baraku. Pan burmistrz odpowiedział, że w danej chwili brak gotówki zmusza magistrat do adaptacji tylko jednego skrzydła baraku ale że w najbliższym czasie magistrat przystąpi do budowy całego kompletu. Tak długo oczekiwany plan racjonalnego oczyszczania miasta został nareszcie przedłożony przez p. wiceburmistrza Mütza. Nad ogólną czystością miasta czuwać będzie magistrat wraz z komendą Policji Państw. Magistrat zaangażuje 80 ludzi, którzy podzieleni na brygady oczyszczać będą nie tylko śródmieście ale i najdalsze zakątki miasta. Projekt rada akceptowała. Wydzierżawiono grunta na Podwalu, Dyksonówce i na Pogwizdowie. Upoważniono magistrat do wydzielenia gruntów pod budowę 8 domów mieszkalnych. Przeznaczono 500 zł. remuneracji dla urzędników kasowych za zamknięcie rachunków na rok 1926. Po udzieleniu kilku koncesji i przyjęciu kilku obywateli do gminy, nastąpiło posiedzenie tajne w sprawie rzekomych nadużyć konduktora tramwajowego.

Jesteśmy zdania że tajne posiedzenie w tej sprawie nie było na miejscu, bo jeżeli konduktor popełnił jakieś nadużycie, powinna go spotkać kara, o czem publiczność Tarnowa powinna być poinformowana, jeśli zaś nie, to tembardziej obowiązuje jawne wyjaśnienie.

K.

Ze Związku Strzeleckiego.

Zorganizował się oddział strzelecki w Dąbrówce Infułackiej, pośród robotników i urzędników pracujących przy budowie Fabryki Przetworów Azotowych. Prezesurę tego oddziału przyjął pan. inż. Kałużyński.

W najbliższym czasie zorganizowane będą oddziały w Lichwinie, Piotrkowicach, Pleśnej i Łowczówku.

W Siedliskach odbędzie się w niedzielę walne zebranie.

Dnia 1 października urządza Związek Strzelecki w Tarnowie „Zabawę Taneczną" w Gwieździe. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

W najbliższym czasie odbędzie się w sali związku strzeleckiego w Tarnowie pożegnanie obywateli czynnych członków Strzelca, odchodzących do wojska.

—a.

Pomoc ze strony Rządu dla Małopolski zachodniej.

W związku z klęskami elementarnemi i powodziami, które dotknęły i Małopolskę zachodnią, a w szczególności w dużym stopniu cały powiat ropczycki, częściowo jasielski i całą Orawę. Rząd asygnował dotąd na pomoc:

1) na zasiewy w jesieni tego roku 480.000 zł.
2) „ roboty wodne i drogowe dla usunięcia zniszczeń powodziowych 150.000 „
3) „ doraźne zapomogi dla najbiedniejszych poszkodowanych . . 40.000 „

W związku z powyższem Pan Wojewoda krakowski zwołał posiedzenia Wojewódzkie Komitetu Pomocy Rolnej w Krakowie przy współudziale przedstawicieli Spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-kredytowych, który to Komitet na odbytych posiedzeniach w dniu 14 i 24 b. m. rozdzielił sumę przeznaczoną na zasiewy dla następujących powiatów:

1) dla powiatu ropczyckiego . . zł. 120.000—
2) „ „ jasielskiego . . „ 35.000—
3) „ „ nowosądeckiego „ 35.000—
4) „ „ bocheńskiego . . „ 35.000—

5) dla powiatu limanowskiego . „ 30.000—
6) „ „ makowskiego . . „ 30.000—
7) „ „ tarnowskiego . . „ 30.000—
8) „ „ pilzneńskiego . . „ 30.000—
9) „ „ brzeskiego . . . „ 22.000—
10) „ „ wielickiego . . . „ 20.000—
11) „ „ gorlickiego . . . „ 20.000—
12) „ „ grybowskiego . „ 18.000—
13) „ „ chrzanowskiego „ 16.000—
14) „ „ mieleckiego . . . „ 15.000—
15) „ „ nowotarskiego „ 10.000—
16) „ „ dąbrowskiego . . „ 8.000—
17) „ „ myślenickiego . . „ 5.000—

Należy zaznaczyć, że suma powyższa pokrywa całe ustalone zapotrzebowanie.

Rozdziału powyższych kredytów dokonano opierając się na wykazach zestawionych przez poszczególne Starostwa, skontrolowanych następnie przez Naczelnika Wydziału Rolnictwa Dr. Szymusika.

Uchwalono równocześnie odnieść się do Ministerstwa Rolnictwa o przesunięcie terminu spłaty rzeczowych kredytów do jesieni roku przyszłego.

W związku z tą akcją pomocy ze strony Rządu dla poszkodowanych Pan Wojewoda krakowski w towarzystwie Naczelnika Wydziału Rolnictwa Dr. Szymusika dokonał objazdu w dniach od 16—20 września, b. r. powiatów: myślenickiego, limanowskiego, nowosądeckiego, grybowskiego, gorlickiego, jasielskiego, pilzneńskiego, ropczyckiego, tarnowskiego, oraz Orawy i Spisza (pow. nowotarski), gdzie objeżdżając poszczególne gminy dotknięte powodzią względnie gradobiciem, odbył Pan Wojewoda konferencje z wieloma wójtami w celu zapoznania się bezpośredniego z potrzebami gmin, które najwięcej ucierpiały i zarazem rozdzielił dla najbardziej potrzebujących gmin wymienione 40.000 zł. na doraźną pomoc. Również na miejscu zakomunikowano wójtom o pomocy kredytowej na zasiewy.

Pan Wojewoda wysłuchał wszędzie życzeń ludności, a w szczególności w pasie pogranicznym w jasielskim powiecie, oraz na Orawie i Spiszu.

W Jurgowie na Spiszu zgłosiła się do Pana Wojewody delegacja gmin: Jurgów, Czarnogóra i Rzepiska, która uskarżała się na wysokie opłaty weterynaryjne od przeglądu bydła i owiec, pędzonych na wiosnę na pastwiska leżące w Czechosłowacji. Opłaty te: 1 zł. za oględziny od krowy, a 30 gr. za oględziny od owcy pan Wojewoda uznał za niesłychanie wygórowane, a przeważnie bezprawne. Pan Wojewoda przyrzekł ludności tych gmin, że nadmierne opłaty uchyli. Również przyrzekł pogranicznym gminom, że wyjedna wcześniejsze otwieranie granicy, stosownie do potrzeb ludności rolniczej.

W Jurgowie, gdzie zgromadziły się delegacje wielu gmin sąsiednich oraz Bukowiny, pan Wojewoda był uroczyście witany przez przedstawicieli gmin i miejscowe duchowieństwo. Dziekan nowotarski ks. prałat Dr. Madej (b. poseł na Sejm ustawodawczy) wygłosił bardzo serdeczne powitanie i prosił pana Wojewodę o zakomunikowanie Rządowi, że może w zupełności liczyć na Duchowieństwo na tych rubieżach państwa, które w pełności rozumie konieczność współpracy z Nim.

W powrotnej drodze pan Wojewoda wstąpił do gminy Białki, gdzie konferował z przedwicielami gminy, a zarazem odwiedził ks. prałata Madeja.

Z miejscowego komitetu pomocy dla powodzian.

Miejscowy komitet rozesłał listy składkowe do wszystkich instytucji i urzędów, cegiełki 5 groszowe do szkół i do tramwajów, 10 groszowe do kin i na kolej, do wszystkich restauracji wysłano rachunki 10 groszowe. W niedzielę odbędzie się w sali Sokoła „Zabawa Taneczna". Tow. „Muza" urządzi przedstawienie amatorskie, zaś kluby sportowe w sobotę i w niedzielę zawody sportowe na boisku „Tarnovii", także i Tow. Muzyczne urządza w pierwszych dniach października koncert na dochód powodzian w wykonaniu sił miejscowych. —a

Jedyna żyjąca fakirka o Polsce i najbliższych wypadkach na świecie

„Świetne będą losy Polski dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu".

W Warszawie od kilku dni przebywa jedyna obecnie żyjąca na świecie fafirka, braminka Terefren Laila Hanoum, — kobieta, która wzbudziła zainteresowanie najgłośniejszych osobistości w Europie jeszcze za czasów przedwojennych, która przepowiadała przyszłość swojego czasu Wilhelmowi II, czem zresztą tylko ogromnie go rozdrażniła — obecnie między innymi Mussoliniemu, Clemenceau, Poincaremu. Posiada odznaczenie francuskie za rady, jakich udzielała w związku z kryzysem waluty. Prasa zagraniczna niezaz już obszernie pisała o jej niezwykłych zdolnościach wielokrotnie demonstrowanych i sprawdzanych. Terefren Laila Hanoum jest nieczuła na ciosy, sztyletów i posiada dar wprowadzania samej siebie w hypnozę. Jeździ po świecie ze swymi nieodłącznymi towarzyszami „świętemi zwierzętami" swego kraju: — żółwiem, wężem i wspaniałym maleńkim białym kotem. Towarzyszą jej one także w Warszawie.

W odpowiedzi na pierwsze zapytanie co do podstaw i źródeł swej wiedzy, pani Terefren Laila Hanoum mówi przedewszystkiem o zdarzeniu, którego doznała, gdy liczyła zaledwie cztery lata życia. Gdy bawiła się w ogrodzie swego ojca na wyspie Rhamaan ben Kaan nieopodal Bombaju, nagła wizja uplastyczniła jej moment śmierci ukochanego młodziutkiego krewniaka. Śmierć istotnie nastąpiła natychmiast po tem, w chwili dokładnie przez nią określonej. Laila umieszczona została w pagodzie, potem przebywała wśród egipskich fakirów. Następnie mistrzem jej był Rabindranath Tagore. Studja filozoficzne odbywała w Chrystjanji, grafologiczne u znakomitego profesora berlińskiego Mayera, astronomiczne — u Kamila Flamarion. Włada 18 językami.

Jaka przyszłość czeka Europę? — Pani Terefren Laila nie gubi się w mętnych, pytyjskich dwuznacznikach, ani nie straszy okropnościami. To co mówi, wyraża jasno i bardzo prosto. Piękna przyszłość — i to w bardzo krótkim czasie — zapewniona jest przedewszystkiem dla Polski, Włoch i Węgier. Szczególniej **świetne będą losy Polski dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu.**

Wrogowie jego nie przestaną wichrzyć i knuć przeciw niemu, lecz wszystko to pozostanie dziecinnie bezskuteczne. Na wiosnę roku przyszłego nastąpią szczególnie pomyślne wypadki. Będą dokonane w Polsce odkrycia praktyczno-naukowe o epokowej doniosłości. Nastąpi imponujący rozwój przedewszystkiem przemysłowy. Przemysł łódzki stanie się jednym z najpotężniejszych na świecie. Odkryte zostaną nowe wielkie źródła naftowe i kopalnie węglowe.

Na dodatkowe zapytanie co do stosunków polsko-niemieckich, fakirka odpowiada, że w krótkim czasie zaczną się one układać najzupełniej pomyślnie. Kwestje sporne ulegną złagodzeniu. Traktat handlowy zostanie zawarty, choć przedtem jeszcze na tem tle nastąpi »wielki skandal«.

Senzacyjne rzeczy przepowiada pani Terefren Laila dla Rosji. Zapowiada w krótkim czasie **upadek bolszewizmu i powrót Cyryla na tron carów.**

Panowanie Cyryla będzie jednak bardzo krótkie. Romanowowie panować nie będą. Tron obejmie zupełnie inna dynastja. Rosja będzie odzyskiwała potęgę, lecz w bardzo powolnem tempie. Również na Węgrzech powróci monarchja, lecz nie habsburska. Węgry nie odzyskają ziem utraconych wskutek wojny, chociaż — dodaje z wielkim zapałem pani Terefren Leila — należy im się to jako jednemu z najbardziej wartościowych narodów na świecie.

Powracamy do Polski. Chodzi teraz o ocenę wartości naszego narodu. Braminka oświadcza, że nietylko jesteśmy najbardziej uzdolnionym i przodującym narodem pośród narodów słowiańskich, lecz także pod względem uzdolnień i istotnej wartości jednym z najpierwszych na świecie. Niestety **polski naród za dużo pije wódki.**

To gubi wiele z pośród jego możliwości i potęguje tę nerwowość, wybuchowość i brak równowagi, które są największemi przeszkodami w jego rozwoju. Również polscy mężczyźni zbyt lekkomyślnie odnoszą się do kobiet i obniżają ogromnie siebie i swój naród przez to, że pod względem poczucia obowiązku wierności znajdują się na szarym końcu wśród kulturalnych ludów.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o innych narodach. Anglię czekają ciężkie przejścia już w jesieni r. b. Umrze jeden z jej wybitnych mężów, poczem nastąpią klęskowe dla niej wypadki w Afryce i w Indjach. Natomiast na tle sprawy chińskiej nie należy się spodziewać żadnych kataklizmów. Konflikt anglo-sowiecki również nie posiada takiego znaczenia, jakie mu przypisują. We Francji Briand szybko skończy swą karjerę, co ogromnie wpłynie na wzmożenie wpływów Poincarego, który jeszcze nieraz odegra ważną rolę.

Te i inne jeszcze rzeczy — dużo drobniejszych prognostyków, składających się w całości na bardzo pogodny obraz najbliższych perspektyw w Europie — roztoczyła przed nami jedyna żyjąca fakirka, pani Terefren Laila Hanoum. Przyszłość, jak widać, bardzo niedaleka, wykaże nam, czy jej wiedza lub kunszt, jeśli kto woli, — ze świetnych bądź co bądź źródeł czerpany, istotnie posiada moc rozpraszania mroków rzeczy, które się przygotowują. Nie jest to niemożliwością i nie jest takim „cudem" w konwencjonalnem tego słowa znaczeniu. Co stać się ma jutro, zaczyna stawać się już dzisiaj. Nie jest bynajmniej niedorzecznością przypuszczenie, że mogą istnieć ludzie, posiadający dar widzenia wypadków, które dopiero mają się wyłonić. Może nasz gość, ogromnie miły i prosty, mimo swego tak wysokiego stanowiska w hierarchji hinduskiego kapłaństwa, ten dar właśnie posiada. Zobaczymy...

Wywiad przedstawiciela »Kurjera Porannego«.

Rewolucja „ludzi białych"

Onegdaj zastrajkowali piekarze, nie chcąc wypiekać białego pieczywa łącznie z nowym cennikiem, który im nie odpowiada. Jest to śmieszny i karygodny wybryk piekarzy tarnowskich, którzy są właścicielami wielu kamienic, a chcą na najbiedniejszych błyskawicznym sposobem dorabiać się magnackich fortun. Dodać należy, że w Krakowie pieczywo jest znacznie większe, smaczniejsze i tańsze.

Starostwo w porozumieniu z magistratem i policją zagroziło piekarzom, że jeżeli natychmiast nie przystąpią do wypieku białego pieczywa, nastąpią ze strony władz jak najdalej idące represje. Piekarze przystąpili do wypieku białego pieczywa, jednak, jak dziś stwierdziliśmy, podnieśli znacznie cenę. Policja sporządziła dotychczas 17 protokółów i lichwiarzy czeka dotkliwa kara. Jeno przykiasnąć należy energicznej postawie władz, które chronią publiczność przed zachłannością niesumiennych spekulantów. —a.

O Urząd celny.

Onegdaj wyjechała do Warszawy, delegacja Rady Miejskiej, która miała interwenjować w sprawie zniesienia Urzędu Celnego w Tarnowie. W Ministerstwie Skarbu przyjęto sprzeciw naszej delegacji bardzo przychylnie, i w najkrótszym czasie sprawa będzie ponownie rozpatrzona. Mamy nadzieję, że rozporządzenie tak bardzo krzywdzące nasze miasto zostanie cofnięte.

Otrzymaliśmy w tej sprawie list od Kierownika Urzędu Celnego insp. Tadeusza Jęcewicza, w którym donosi, że w niedorzecznych plotkach kursujących po mieście jakoby likwidacje Urzędu Celnego w Tarnowie, spowodowało osobiste nieporozumienie między referentem Ministerstwa Skarbu a Nim, niema ani krzty prawdy. —a

W sprawie Komisji Sanitarnej.

Otrzymaliśmy pismo jednego z naszych czytelników podpisane „Mieszczanin", które umieściliśmy w numerze 36-tym naszego pisma. Zapytuje ów czytelnik czy posiedzenia Komisji sanitarnej rzeczywiście się odbyły i gdzie urzędują Komisje rejonowe z lekarzem na czele.

Jak się dowiadujemy Komisje takie urzędują od kilku miesięcy. Komisje te odbyły kilka posiedzeń, podzieliły prace swe na kilka rejonów, badały stan czystości i hygieny w poszczególnych domach, a gdzie znaleziono brudy upominano piśmiennie właściciela domu, aby jaknaj-

szybciej oczyścił swoje zabudowanie. Onegdaj Komisje lotne poraz wtóry o dwiedziły poszczególne, domy i zastosowały kary względem właścicieli, którzy nie stosowali się do ich zarządzeń.

W sprawie rzeźni.

Oferty firm na budowę rzeźni przesłał Magistrat tarnowski do rozpatrzenia wiceprezydentowi miasta Krakowa p. inż. Saremu. W najbliższych już dniach otrzymamy ocenę inżyniera Sarego i Rada przystąpi do dalszych prac w celu jaknajszybszego rozpoczęcia budowy. —a

O bocznicę towarową na Grabówkę.

Już od dłuższego czasu Magistrat nosi się z zamiarem wybudowania bocznicy towarowej na Kapłonówkę, gdzie miałby stanąć duży magazyn towarowy, aby z jednej strony odciążyć dworzec kolejowy a z drugiej strony udogodnić kupiectwu, które koncentruje się na Grabówce, spedycję towarów. Również przez wybudowanie takiej bocznicy, drogi konserwowałyby się znacznie. Dla całego kupiectwa naszego miasta, które w tak szybkiem tempie wzrasta przemysłowo, byłby taki magazyn pomocniczy, bardzo potrzebny. Plan wybudowania takiej bocznicy opóźnia się z powodu braku pieniędzy. Nadarza się jednak sposobność taka, że miasto może bez żadnego wkładu otrzymać bocznicę. Młyny Parowe Szancera, które transportują kilka wagonów dziennie,koniecznie muszą mieć bocznicę do swoich młynów i chcą własnym kosztem bocznicę wybudować. Bocznica ta ciągnęłaby się od toru kolejowego koło elektrowni, koło cmentarza i sądu przez ul. św. Marcina aż do młynów.

Cała przestrzeń wynosić ma 1·300 mr. Miasto powinno skwapliwie skorzystać z propozycji młynów pozwalając na budowę bocznicy, jednak z tym warunkiem, że w każdej chwili może bocznicę tą nabyć na własność, zapłaciwszy młynom cenę kosztu budowy. Małym sumptem możnaby potem dobudować kilkadziesiąt mtr. aż na Kapłonówkę, kiedy sprawa magazynów będzie aktualna. —a

O europeizację stacji w Tarnowie.

Niejednokrotnie zdarza się na dworcu kolejowym w Tarnowie że wskutek braku tablic orjentacyjnych podróżni w pośpiechu wsiadają do nieodpowiednich pociągów, co pociąga dla nich stratę czasu i konieczność dopłat. Ma to miejsce szczególnie rano, gdy od pociągu do Krakowa oddziela się kilka wozów w stronę Krynicy.

Onegdaj jeden z naszych współpracowników był w Bochni świadkiem, jak stary żyd przez pomyłkę wsiadł do nieodpowiedniego pociągu, a gdy zauważył, że pociąg rusza w przeciwną stronę wyskoczył tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła. Pociąg przejechał przez niego a podróżni z okien wagonu widzieli jak w ich oczach wije się człowiek pod okami wagonów.

Niechaj się coś podobnego nie zdarzy w Tarnowie.

Racjonalnem zarządzeniem będzie umieszczenie tablic orjentacyjnych, które wskarzą podróżnym, kierunek biegu pociągu.

Inż.

Na ekranie życia.

Urządzili sobie akademicy tarnowscy zabawę w Tuchowie, miała też być szopka. Strasznie się przestraszyły łyki małomiejskie że znane tarnowskie sowizdrzały wezmą ich tak ostro na język, że pozostanie w Tuchowie ich konterfekt, na lata śmieszny. Poszły więc biedne ludziska do odpowiednich władz z prośbą, aby sowizdrzałom knebel założono. Lecz tacy niezmordowani »joculatores« nie dadzą sobie wyrwać zębów i postanowili »Szopkę Tuchowską« w »Haśle« drukować. Mam nadzieję, że będzie dużo radości w Tuchowie. Dlatego też tylko drukuję. Mogę też zdradzić tarnowskiej publiczności, że i „Szopka Tarnowska“ już się pisze, cztery wiersze są napisane i autorzy w chwilach kiedy głowy mają niezaprószone piszą zacięcie. Niezaprószone głowy mają tylko raz na cztery lata 29-tego lutego.

Zawrzało na ul. Wekslarskiej i Nowo-Dąbrowskiej. Co to jest? jakie to czasy? Chodzą sobie tacy panowie, oglądają podwórka, każą brudy wymiatać, zaglądają do wygódek, nakładają kary, jednem słowem straszne rzeczy.

Co takich panów obchodzi moje podwórko? krzyczą właściciele domów.

Niedługo to każą się nam kąpać i czystą bieliznę nosić.

Krzyczą, krzyczą, jednak zmuszeni czyszczą podwórka i nareszcie stosunki higieniczne naszego miasta polepszą się. Jednak obawy tych panów nie powinny być płonne.

Nie tylko domy powinno się czyścić, ale powinno się ustanowić Komisje, których zadaniem byłoby, wychowywać pewien odłam publiczności w higienie i czystości. Społeczeństwo nie powinno się dzielić na klasy, kasty lub na przynależność religijną, tylko na ludzi czystych i brudnych niechlujów, czysty człowiek ma dostęp wszędzie, brudny nigdzie. I wtedy, zginęłyby na zawsze osmarowane brudne typy, jakich się na zachodzie nigdzie nie spotyka a którzy mrowiem paskudzą naszą ulicę. Tak, czystość i higienę trzeba wpajać w ludzi, a w tedy i ulice i domy będą czyste.

Pewien osobnik z Grabówki, będąc w łaźni zgubił kamizelkę. Na nic się zdały poszukiwania. Kamizelka znikła jak kamfora. W rok potem ten sam osobnik poszedł znowu do łaźni się kąpać i pod koszulą znalazł kamizelkę.

Si non e vero bene truvato.

Z Dąbrówki Infułackiej.

Urzędnicy i urzędniczki zatrudnieni przy budowie fabryki Przetworów Azotowych przygotowują przedstawienie amatorskie które ma się odbyć końcem przyszłego miesiąca. W przedstawieniu biorą również udział nauczycielki z Dąbrówki Infułackiej.

Odegrane będą dwie arcywesołe komedyjki „Hanusia Krojańska“ oraz „Chrapania z rozkazu“

Z DĄBROWY.

W niedzielę 18 b. m. odbyła się w Grądach pow. Dąbrowa po nabożeństwie, jakie miało miejsce w urzędzie parafjalnym w Bolesławiu uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych w wojnie światowej i zapasach o wolność w roku 1920 obywateli wiosek Grądz i Wulka grądzka wzniesionego staraniem miejscowej straży pożarnej. Poświęcenia pomnika dokonał wielce szanowany duszpasterz ks. Kanonik Młyniec z Bolesława, który wypowiedział podczas uroczystości podniosłe przemówienie okolicznościowe. W uroczystości wziął udział starosta z Dąbrowy p. Stanisław Szelikowski, licznie zebrani przedstawiciele władz i urzędów miasta powiatowego oraz czcigodny Wicemarszałek Senatu p. Jakób Bojko. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra gimnazjalna z Dąbrowy, która już nie poraz pierwszy wykazała, że stoi na wysokim poziomie i zyskuje sobie wszędzie pełne uznanie dzięki staraniom nieznużonego w pracy Dyrektora Kity i grona nauczycielskiego. Wygłosili przemówienia P. wicemarszałek Bojko, oddając cześć zmarłym Bohaterom p. Starosta zagrzewając ludność do pracy obywatelskiej, której widomym znakiem jest wzniesiony pomnik, tudzież kierownik szkoły powszechnej p. Młynarski, miejscowy naczelnik gminy i naczelnik Straży pożarnej w Grądach, — za których inicjatywą pomnik ten wzniesiono.

Po deklamacjach i odśpiewaniu pieśni patrjotycznych,wzięli udział uczestnicy uroczystości w skromnym posiłku. przygotowanym staraniem miejscowego nauczycielstwa — poczem zaproszeni goście rozjechali się do domów a miejscowa młodzież wzięła udział w wieczornicy, z której dochód obrócono na cele straży pożarnej.

Piękny ten obchód, którego powagę rozpraszała barwna krasa strojów uroczych krakowianek i dzielnych krakusów biorących udział w okazałej banderji konnej, pozostanie na długo w żywej pamięci wszystkich, co byli jego świadkami, a inicjatorom jego przynosi prawdziwą chlubę, świadcząc o żywotności myśli podnioslych i niepowszednich szerokich mas ludności wiejskiej naszego kraju.

Z PILZNA.

Korespondencja Wasza wywołała małą rewolucję. Oburzyły się „Krzaki“ że ktoś śmiał naruszać ich suwerenność, bo przecie jak p. Br. twierdzi „Krzakom“ władza się należy, bo to z dziada, i pradziada w grodzie pilzneńskim siedzą a inteligencja to lotne ptaki, takie obierzyświaty, co dziś tu a jutro tam więc w sprawach miasta nie powinni zabierać głosu. A,że p. Szczeklik mocno dbały jest o dobro miasta wyasygnował sobie pensyjkę niemałą, ale to tylko dlatego aby podnieść splendor miasta. Pensja p. Burmistrza wynosi aż 390 zł., zaś w Mielcu i Dębicy miastach większych, burmistrzowie muszą poprzestać na 150 zł, Nie wystarczyło to jednak p. Szczeklikowi i zaproponował na Radzie przyznanie dodatku reprezentacyjnego dla burmistrza. Lecz na to, to już nawet Rada pilzneńska, chociaż urobiona na receptę p. Szczeklika zgodzić się nie mogła. Jak słyszymy to i pensja p. burmistrza nie będzie długo trwała, albowiem Województwo dużą część tej pozycji wykreśli.

Na cele podniesienia miasta, na cele kulturalne i zdrowotne, Magistrat nigdy niema pieniędzy. Kiedy nareszcie Magistrat był zmuszony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do brukowania ulic, prace te oddał rzeźnikowi. Fachowiec ten wybrukuje odpowiednio ulice, ale zysk dostanie się w ręce „Krzaków.“

Niewiadomo dlaczego Policja, nie pozwala zatrzymywać się automobilom prywatnym na Rynku czy może aby nie psuć interesu Spółce magistrackiej?

Postój autobusów został przez Magistrat ustanowiony na bardzo wąskiej uliczce koło Poczty, gdzie również gromadzą się wozy chłopskie i o nieszczęście nie trudno. Rynek pilzneński jest tak obszerny że logicznie nie wytłomaczoną tajemnicą Magistratu jest, dlaczego nie wyznaczono postoju na szerokim Rynku, tylko na wąskiej uliczce.

Onegdaj bawiła w naszem mieście Komisja Sanitarna Ministestwa Spraw Wewnętrznych, która zwiedziła ulice, szkoły, Urzędy i prywatne domy mieszkalne, protokołując swoje spostrzeżenia. Jak się zdaje Komisja wypadła dla miasta dodatnio.

SPORT.

Tarnovia przynosi klęskę z Bielska

B. B. S. V — TARNOVIA 2 : 0 (1:0)

Drużyna Tarnovii grała te zawody w dziesiątkę tylu bowiem tylko dzięki karygodnemu opóźnieniu się rezerwowego zresztą gracza, pojechało do Bielska

Niemniej B. B. S. V. nie okazał żadnej przewagi chociaż miał pozatem do czynienia z drużyną osłabio na 3 rezerwowymi. Gracze Tarnowa skarżą się na sędziego i na ostrą grę miejscowych. Na 10 minut przeb końcem schodzi z boiska kontuzjonowany Ziemian.

METAL DRUZGOCE W TRZECIEM SPOTKANIU RESOVIĘ 5 : 0 (2:0)

Komunikat Kierownictwa Podokręgu Nr. 6

Wyznaczono następujące zawody na rzecz powodzian. **Sobota** 1. X. godzina 14·20 SAMSON — Ż. M. S., godzina 16 JUTRZENKA — MAKKABEUSZ. **Niedziela** 2. X. godzina 15·30 REPR. KLUBÓW ŻYDOWSKICH — METAL.

SKŁAD REPR. Schildkraut Ż. M. S., Apfelbaum Samson, Nath Jutrzenka, Spielvogel Samson, Krupski Makkabeusz, Feigenbaum Jutrzenka, Izrael Z. M. S., Ruebenbauer Makkabeusz, Rubinfeld Samson, Haber Jutrzenka, Kosnaus Hazair.

REZERWA : Owider, Reich, Starostka. Gracz stawia się za pół godziny przed zawodami.

Wobec powyższego przesuwa się rozgrywkę 43 minut Bar — Kochba — Jutrzenka na 9 października — a — Jutrzenka — Sandecja na 16 pażdzien.

UKARANO Abenda (Samson) 2 tygod dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się na zawodach z Bar — Kochba.

Grazze wykluczeni na zawodach mają się bezwarunkowo zjawić na najbliższem posiedzeniu Azs. Podokręgu celem przesłuchania.

Posiedzenia odbywają się co niedzielę o godzinie 10 tej rano we firmie „Silkarbo“ ul. Kaczkowskiego. *B. Jarosz.* *Aberdam.*

ODPOWIEDZI SPORTOWE K. S. „Wistoka“ Rzeszów — Gracz zgłoszony do drużyny, który nie grał przedtem w żadnej drużynie, musi przeczekać karencję 14-to dniową.

Również zawiadamiamy że niejaki p. Grünberg nie był nigdy naszym korospondentem, nie ma prawa inkasować dla nas pieniędzy. Za III ci kwartał nie otrzymaliśmy od W. Panó w prenumeraty.

ZE SZTUKI.

Tow. muzyczne uprosiło znanego artystę skrzypka p. Tadeusza Goneta, prof. akademji muzycznej „Nerini“ w Paryżu. Program bardzo poważny. Utwory fortepianowe odegra artystka p. Marthe Poulaine. W najbliższym czasie urząda Biuro k ncertowe pana Seidena koncert Kwartetu Drezdeńskiego, który pozostawił z poprzedniego roku wspomnienie prawdziwej uczty artystycznej. —a

Kronika.

Dr. J. Feig specjalista chorób oczu. nosa uszu i gardła przeniósł się i ordynuje obecnie przy ul. Krakowskiej 20.

Lekcji języka francuskiego i angielskieg pojedynczo i zbiorowo udziela Zofja Makowska, ulica Urszulańska 19., I. p.

DNIA 4-tego października rozpoczyna p. Petruszką mistrz tańca z Rzeszowa lekcje tańców w sali Sokoła. Lekcje odbywać się będą osobno dla młodzieży szkolnej, w cenie 15 zł. za kurs. Kurs dla dorosłych zł. 25. P. Petruszka, dobrze już znany naszej publiczności wyszkoli nas zapewno doskonale, na przyjęcie księcia karnawału. Więc chodźmy wszyscy skorzystać z fachowej wiedzy sympatycznego maitre'a.

Nowy wytworny sklep konfekcji damskiej powstał na ul. Krakowskiej Nr. 2.

W szybach wystawowych braci Jabłońskich widzimy bardzo piękne płaszcze, które świadczą o doskonałym guście właścicieli.

KRONIKA POLICYJNA

Abraham Weiudling przynależny do mielca wyjechał przed 2-ma laty do Berlina, gdzie prowadził mały interes bławatny. W ostatnim czasie pobrał tenże na kredyt towarów od rozmaitych kupców, na łączną kwotę 80.000 Marek niemieckich, następnie pozbywszy towar niżej ceuy kupna potajemnie uciekł do Polski. Dwudziestu poszkodowanych kupców berlińskich wysłało 2-ch z pośród siebie a mianowicie Leona Rosemana i Michała Weitza w poszukiwaniu za zbiegłym. Dwaj wymienieni padłszy na ślad zbiega spotkali go w Tarnowie dn. 23 b. m. o godz. 12-tej na Wałowej i oddali w ręce Policji.

Przy rewizji osobistej znaleziono u Weindlinga 45 dol. amerykańskich, 560 zł. polskich oraz kosztowności najprawdopodobniej świeżo przez niego zakupione.

WŁÓCZĘGOSTWO.

Pięta Ryszard z Brzozowki ad Ropczyce wędrował bezcelowo po wszystkich miastach aż Pięcie weszła policja na pięty i poszedł odpocząć trochę do kryminału. Nie każdy może być globe — trotte rem.

KRADZIEŻ.

Bogusz Marja z Wierzchosławic niejednokrotnie okradała już swoich chlebodawców. Ostatnio okradła Julję Maciejkową przy ul. Nowo Dąbrowskiej i znowu ją przymknięto.

AMAZONKA.

Nietylko w starożytności podnosiły kobiety orężną dłoń na płeó brzydką, bo Marja Piwowar, podnieciła się mocno alkoholem a doprowadzona za awanturę na komisarjat, uzbroiła się w krzesło i z bojowym okrzykiem rzuciła się na policjantów. Ubezwładniona po zaciętej obronie rozmyśla teraz za kratkami syta sławy i walki.

KOMISJA SANITARNA.

Czas już najwyższy, żeby nareszcie, zabrał się Magistrat do ściślejszego przestrzegania przepisów sanitarnych i zastosowania jak najostrzejszych represji na ich gwałcicieli. Starostwo i Policja tut., już dawno interpeluje o to Magistrat, który jednak zachowuje idealny spokój i toleruje fatalny stan sanitarny ulic i placów. Czas skończyć ze śmiesznemi karami na opornych pod 2 i 3 zł. i stosując jak najwyższe grzywny, zmusić właścicieli posesji do przestrzegania przepisów sanitarnych, równocześnie, robiąc to samo na miejscach publicznych. Podnieść należy godne uznania stanowiska Policji tut., która codziennie zgłasza kilkanaście doniesień w tej palącej sprawie.

NADESŁANE.

POSZUKUJE się panny do pisania na maszynie.
Wiadomość w administracji Hasła.

POSZUKUJE się chłopców do sprzedaży ulicznej gazety 2 razy w tygodniu. Wiadomość w administracji Hasła.

W ŚRÓDMIEŚCIU poszukuje się pokoju z osobnem wejściem.
Wiadomość w redak. Hasła.

Wydawca: Jan Kulesza.
Sekretarz Redakcji i odpow. Redaktor Dr. Mieczysław Rozwadowski..
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.